

Państwo obywatelskie, czyli wspólne wartości

W PRL-u milicja zwracała się do nas per „obywatelu”. My zaś odpowiadaliśmy „panie władzo”. Jak mogła wyglądać koegzystencja obywateli z władzą, gdy obywatel był niewolnikiem, a władza pochodziła z sowieckiego nadania? Przez minione 20 lat III RP mówiło się najczęściej o jakimś bliżej niesprecyzowanym „społeczeństwie obywatelskim”. Unikano wiązania „obywatelskości” z państwem, w związku z zaplanowaną zanikającą rolą państw narodowych w projektach Unii Europejskiej. Ale już niedopuszczalne w III RP było łączenie obywatelskich powinności z faktem przynależności do narodu; wiązanie kwestii obywatelskich z funkcjonowaniem niezawisłego narodu. Kiedy tylko pojawia się słowo naród, w „Gazecie Wyborczej” zapala się czerwone światełko. Wiadomo, faszyzm, a to największy dla komuny i postkomuny wróg, jakby konkurencyjne zagrożenie.

Trudno doprawdy powiedzieć, do jakiego stopnia Polacy zdają sobie sprawę z tego, czym jest „państwo obywatelskie”, jakie powinny być obowiązki państwa względem obywateli i powinności obywateli wobec własnego państwa. Z bycia narodem potrafiliśmy zdawać w historii bardzo trudne egzaminy, ale z bycia sprawnie zarządzanym organizmem państwowym było już różnie, często źle. Czy obdarzenie Platformy Obywatelskiej, w przyspieszonych wyborach parlamentarnych w 2007 r., tak wielkim zaufaniem było rzeczywiście oczekiwaniem na państwo, które nie będzie wrogiem obywatela? Czy przekonanie to nie było raczej efektem

niezwykle sprawnej pracy zakłamanych mediów, uwikłanych w postkomunizm, które wmówiły obywatelom, że poprzedni rząd, który demokratycznie zrezygnował z władzy, był zagrożeniem dla obywatelskich wolności?

Dziś Platforma Obywatelska jako partia rządząca czyni Polsce i Polakom wielkie szkody, zaprzeczając idei obywatelskości, którą nosi w nazwie, z którą tak skutecznie szła do zwycięskich wyborów. Oto tylko niektóre przykłady.

Święto Objawienia Pańskiego, zwane Świętem Trzech Króli, jedno z najstarszych świąt chrześcijańskich, nie będzie obchodzone w dniu wolnym od pracy, wbrew żądaniu 700 tysięcy obywateli, którzy zebrali podpisy w tej sprawie. Tylko 10 posłów PO poparło obywatelski projekt, a 30 zdezerterowało z sejmu, gdyż partia zarządziła dyscyplinę głosowania. Pomysłodawca tej obywatelskiej inicjatywy, prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki, nie rezygnuje i zapowiada zebranie aż 3 milionów podpisów w sprawie wolnego dnia w Święto Trzech Króli. Co ciekawe, Platforma Obywatelska, partia, która w parlamencie europejskim funkcjonuje we frakcji europejskich chrześcijan, w Polsce akceptuje wolny dzień w komunistyczne święto 1 maja, a sprzeciwia się dniu wolnemu w święto Trzech Króli.

Odrzucono obywatelską inicjatywę zorganizowania zbiórki pieniężnej na sfinansowanie odwiertów geotermalnych dokonywanych w Toruniu. Platforma Obywatelska dyskryminuje obywatelskie, wielosetysięczne, chrześcijańskie środowisko skupione wokół Radia Maryja i TV TRWAM, zaprzeczając tym samym

swojemu programowi, który zapewniał o „zakorzenieniu w chrześcijańskich, konserwatywnych i liberalnych wartościach”. Równocześnie fundacja Jerzego Owsiaaka otrzymuje zgodę na zbiórkę pieniędzy w celu zakupu urządzeń do diagnozowania dzieci, sprzętu, który trafi wkrótce do prywatyzowanych na siłę placówek służby zdrowia. Platforma okłamała swoich wyborców i wprowadziła w błąd obywateli, zapowiadając wprowadzenie podatku liniowego. Od tego roku podatek liniowy obowiązuje na Białorusi. Program Platformy zawarty w dokumencie „Polska Obywatelska” zapowiadał bardzo wiele rzeczy, o których już zapomniano, m.in. okręgi jednomandatowe, rozwiązania metropolitalne dla dużych aglomeracji, apolityczna służba cywilna, rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości, itd.

Nie znamy koncepcji państwa obywatelskiego, państwa osadzonego w tradycji i wartościach cywilizacji łacińskiej, między innymi dlatego, że nie mogliśmy poznać wielkiego dorobku naukowego prof. Feliksa Konecznego. Można się z niego dowiedzieć, że państwo obywatelskie ma przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia. Miarą siły rządu powinna być jego służba Ojczyźnie. Przemoc można stosować tylko wobec działań antypaństwowych i antyspołecznych, ale nigdy przeciwko krytykom rządu, gdyż opozycja powinna mieć te same prawa, co zwolennicy rządu. Najlepszym państwem obywatelskim, pisze Feliks Koneczny, (oskarżany m. in. o staroświeckie poglądy), jest to państwo, które ma najmniej urzędów, ministerstw,

agend, itd. Sądownictwo ma zaś stanowić rękojmię prawości, nie może służyć wyłącznie państwu i nie może być polityczne.

I jeszcze jeden postulat Konecznego, wydaje się najtrudniejszy do spełnienia. Otóż pomiędzy państwem a obywatelami powinna zachodzić harmonia cywilizacyjna, czyli, że instytucje i obywatele powinni wyznawać te same wartości. Koneczny nie przewidział jedynie, że media, w których jego zdaniem powinna się toczyć swobodna i niczym nieograniczona dyskusja, staną się pierwszą władzą w państwie.

Wojciech Reszczyński

„Nasza Polska” 20.01.09

Autor jest wicedyrektorem Informacyjnej Agencji Radiowej PR